

Agnieszka Świtkiewicz-Blandzi, *Pseudo-Dionizy Areopagita a Grzegorz Palamas. Bizantyjska synteza wschodniej patrystyki*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2018, 271 ss.

Książka Agnieszki Świtkiewicz-Blandzi stanowi obszerne i oryginalne studium nad recepcją *Corpusu Areopagiticum* Pseudo-Dionizego w myśli patrystycznej i filozofii bizantyjskiej. Autorka zajmuje się tymi kwestiami już od kilkunastu lat, o czym świadczy przynajmniej jej siedem artykułów; jeden z nich po angielsku (*Notes about Denys Areopagite's. The Ecclesiastical Hierarchy and Its Influence on St. Maximus the Confessor's Mystagogy*; zob. w książce Bibliografię, s. 261), odnotowany także w zagranicznych opracowaniach.

Jak wynika z samego tytułu monografii, rzecz dotyczy dwóch wiekopomnych postaci Ojców Kościoła greckiego. Palamas to jeden z tych ostatnich Ojców, natomiast nieodgadnioną historycznie postacią pozostaje ów Pseudo-Dionizy Areopagita, któremu przypisuje się ów *Corpus Areopagiticum*. Nazywanie go Pseudo- jest naszą nowożytną konwencją, lecz trzeba wiedzieć, że prawie bez wyjątku w świadomości bizantyjskiej i średniowiecznej, także dla samego Palamasa, w grę wchodził ów Dionizy Areopagita z *Dziejów Apostolskich* (17, 34). Nadawało to szczególną rangę tej postaci w późniejszej teologii mistycznej Wschodu i Zachodu, wszelako nie bez sporów i kontrowersji. Recenzowana pozycja dotyczy właśnie nabrzmiałych kontrowersji wokół palamickiego poznawania Boga z zapleczem symboliki mistycznej Areopagity.

Oprócz zwyczajowego „Wstępu” i „Zakończenia” pomysłowa kompozycja książki wyraża się w jedenastu rozdziałach, z których większość zawiera szczegółowe podpunkty.

Rozdział pierwszy pracy przedstawia „Studia nad obecnością myśli Pseudo-Dionizego w dziełach Palamasa”, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki dionizjańskiej oraz jej zależności od tradycji patrystycznej. Autorka referuje też opracowania dotyczące nauki Palamasa wobec teologii Kościoła zachodniego, a także badania nad Palamasem w Polsce, które są stosunkowo niedawne i nieliczne.

Drugi rozdział nosi tytuł „Osoba i nauka Pseudo-Dionizego”. Problemem nierozstrzygniętym pozostaje samo zidentyfikowanie autorstwa tego *Corpusu*, a rozliczne badania nad tą spuścizną, neoplatonizmem i jego oddziaływaniem nie przyniosły jeszcze ostatecznych wniosków. Imponującym wszak faktem jest wpływ, jaki wywarł *Corpus Areopagiticum* na Kościół wschodni w okresie poprzedzającym działalność Palamasa. Autorka omawia tu wybrane traktaty Maksyma Wyznawcy, za których pośrednictwem w znacznej mierze dokonać się miała recepcja myśli dionizjańskiej w prawosławiu.

Krótki, ale instruktywny jest rozdział trzeci: „Grzegorz Palamas i jego epoka”. Nakreślony jest żywot i środowisko intelektualne, w jakim działał Palamas, okoliczności powstawania jego pism, konflikt z Barlaamem i Akindynosem, a także i spór wokół jego nauki na tle stosunków cesarstwo – kościół w XIV-wiecznym Bizancjum.

Kolejne rozdziały książki stanowią oparte na tekstach źródłowych wywody wokół konkretnych wątków szczegółowych w dziełach Pseudo-Dionizego i Palamasa, które dotyczą podstawowego tu zagadnienia, jakim są możliwości i warunki prawdziwego poznania Boga.

I tak rozdział czwarty – „Zagadnienie poznania Boga w myśli Pseudo-Dionizego” – analizuje dionizjańskie drogi poznania Boga: teologię katafaticzną, symboliczną i apofaticzną, a także poprzedzającą je tradycję patrystyczną.

Nader krótkie, lecz niezwykle ważne dla rozważań są rozdziały: piąty – „Warunki możliwości prawdziwego poznania Boga według Grzegorza Palamasa” oraz szósty – „Palamickie rozróżnienie boskiej istoty i niestworzonych energii jako podstawa metafizyki światła”. Chodzi tu o teologię apofaticzną jako teologię Trójcy, a także o słynne rozróżnienie na boską esencję i niestworzone energie.

Następne dwa rozdziały dotyczą już centralnej w rozprawie tematyki, czyli metafizyki światła doktora hezychazmu w odniesieniu do hierarchicznej i symbolicznej struktury świata Pseudo-Dionizego, jak o tym świadczą same ich nagłówki: rozdział siódmy – „Światło dobra i światło wiedzy w myśli Pseudo-Dionizego i Grzegorza Palamasa”; rozdział ósmy – „Metafizyka światła Palamasa wobec hierarchicznej i symbolicznej struktury świata Pseudo-Dionizego”.

Ostatnią partię książki stanowią trzy zwięzłe i zbieżne tematycznie rozdziały z pewnym podsumowaniem. Rozdział dziewiąty – „Chrystus fundamentem poznania w myśli Pseudo-Dionizego i Palamasa”, rozdział dziesiąty – „Myśl Areopagity w kontekście palamickiej antropologii” oraz rozdział jedenasty „Jednocząca wizja”. Został w nich poddany analizie stopień ugruntowania doktryny Palamasa i Areopagity w chrystologii i antropologii, kończąc rozważania przedstawieniem koncepcji jednoczącej wizji w dziełach obydwu teologów.

Rozprawę zamyka: „Zakończenie” przedstawiające wnioski z rozważanych zagadnień wraz z próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce myśli dionizjańskiej w dziełach Palamasa. Z tego dość szczegółowego „Zakończenia” zacytujmy istotną tu deklarację Autorki:

W swojej pracy starałam się przyjąć optykę Palamasa i analizować poszczególne zagadnienia *Corpusu* w maksymalnie chrześcijańskim duchu, nie izolując ich od siebie i zakładając, że wszystkie pisma teologiczne Pseudo-Dionizego stanowią dopełniającą się całość. Takie podejście pozwoliło mi wydobyc z *Corpusu* treści, na które dotąd nie zwrócono uwagi, w efekcie czego oderwane i niezrozumiałe wątki stały się koherentne. Świat Pseudo-Dionizego otworzył się, by ujawnić to, co dla Palamasa było bezdyskusyjne, nie wymagające korekty ani przekształcenia, by w końcu zauważyć, co przemilczał, i co umieścił w innej perspektywie.

Podana na końcu „Bibliografia” wyróżnia zasadnie teksty źródłowe, przekłady oraz literaturę dodatkową. Zauważmy, że ważniejsze z tych tytułów to w większości stosunkowo niedawne opracowania, jako że dziedzina teologii i filozofii bizantyńskiej uprawiana jest dopiero w naszych czasach. Tytułem uzupełnienia można tu podać nowe i ogromne edycje tekstów wraz z włoskim przekładem, tekstów autorów będących

przedmiotem recenzowanej pracy: Dionigi Areopagita, *Tutte le opere*, Testo greco di fronte, Bompiani, Milano 2009 (832 ss. – ISBN: 45262883); Gregorio Palamas, *Tutte le opere*, Testo greco di fronte, Bompiani, Milano 2009 (3 voll., 5030 ss. – ISBN: 978-88-452-6383-5).

Nie ma tu potrzeby bliższego referowania zawartości treściowej tej obszernej i tematycznie nader złożonej rozprawy. Wystarczy stwierdzić, że praca jest efektem niebywałej pasji badawczej oraz świadectwem dobrej znajomości rzadkich i trudnych tekstów teologicznych i filozoficznych z późnego antyku i Bizancjum. Na uznanie zasługuje sam wybór tej oryginalnej tematyki oraz znajomość równie rzadkiej i specjalistycznej literatury przedmiotu. Ważnym jest również pokreślenie oryginalnego zamysłu autorki w tym trudnym przedmiocie historycznych dociekań z pogranicza teologii i filozofii bizantyńskiej.

Naczelnym zamiarem książki było przebadanie, na podstawie tekstów źródłowych, intencji obydwu teologów, Pseudo-Dionizego Areopagity i Palamasa, w kontekście sporu powstałego wokół hezychazmu; chodziło o sprawdzenie, czy w podstawowych kwestiach doktrynalnych pozostawali odpowiednio zgodni. Przyjęta w pracy metoda badawcza pozwoliła na uzasadnienie przedłożonych tez poprzez wnikliwe analizy porównawcze tekstów źródłowych. Przedstawienie argumentacji Palamasa odwołującego się do poszczególnych ustępów *Imion Boskich*, *Hierarchii Kościelnej*, *Teologii Mistycznej*, *Listów*, jasno ukazało zasadność takiego podejścia do źródeł.

Dla autorki w badaniu dzieł Palamasa kontrowersyjna była rzeczona korekta chrystocentryczna dionizjańskiego systemu. Według wybitnego znawcy, Johna Meyen dorffa, neoplatoński fundament myśli Pseudo-Dionizego był dla autora *Triad* trudną do zaakceptowania oczywistością. Taka chrystologiczna korekta byłaby czymś niezbędnym dla włączenia dionizjańskiej symboliki do hezychazmu Palamasa.

Jednakże przyjmując taką optykę, można znaleźć ogromną liczbę przykładów w samych *Triadach* potwierdzających ideową rozbieżność z *Corpusem* i założyć, iż mają za cel jego korektę. Wedle Świtkiewicz-Blandzi, równie łatwo można znaleźć wiele kontrpropozycji w pismach Palamasa poświadczających jego zgodność z myślą Areopagity. Utwierdza to obowiązującą współcześnie tendencję badań w ściśle określonej problematyce, dotyczącej związku myśli doktora hezychazmu z patrystyczną spuścizną, cytowanie i porównywanie kontekstu stosowanej przezeń terminologii, zakładając milcząco już na wstępie sprzeczność lub zgodność pism Palamasa z badanym wątkiem szczegółowym. W ten sposób spór dotyczący obecności i znaczenia myśli Areopagity w dziełach hezychasty staje się trudny do rozstrzygnięcia. Nie prowadzi do rozwiązania problemu analizowanie jawnych bądź niejawnych zależności doktryny autora *Corpusu* od neoplatonizmu, a następnie ukazywanie, jak dalece ulega lub nie ulega wpływom owej myśli Palamasa. Według autorki badanie dzieł obydwu teologów z uprzednim założeniem chrześcijańskiej lub neoplatońskiej wymowy dionizjańskiego systemu nie jest konkluzywne i sztucznie „problematyzuje” zagadnienie.

Nowatorskie podejście w omawianej książce polega na zastosowaniu odmiennej od dotychczasowej metody badawczej, czyli na rozważeniu danych problemów teologicznych i filozoficznych w kontekście tradycji, w jakiej porusza się autor, a także polemik, których skutkiem owe kwestie powstały i bywały doprecyzowane, i to we właściwym im historycznym środowisku. To najwłaściwsza próba analizy spornych

zagadnień i terminów w ich właściwym kontekście osobowym, teologicznym i historycznym.

Kolejnym etapem dociekań zawartych w pracy jest próba odczytania Areopagityków oczami Palamasa, przyjmując przy tym możliwie bezstronne stanowisko. Wiąże się z tym ustalenie, czy potrzebna była Palamasowi korekta pewnych wątków w myśli Pseudo-Dionizego, czy w ogóle owa miała miejsce. Jeśli tak, to na czym polegała i ostatecznie, czy był to zabieg świadomy, czy skutkiem polemiki potrzeba wykazania doktrynalnych podstaw praktyk hezychastów.

Tak więc w szerszym kontekście z przestudiowanych dzieł Palamasa wyłania się również inna intencja ich autora, a mianowicie chęć przedstawienia mistycznych doświadczeń współbraci przy użyciu systematycznego języka teologii, zaczerpniętego z bogatej spuścizny Ojców Kapadockich, Maksyma Wyznawcy, Pseudo-Dionizego, Jana z Damaszku, Makarego Egipskiego, Ewagriusza Pontyjskiego. Tym samym celem książki było również kompleksowe ukazanie myśli Palamasa jako syntezy wielkiego dziedzictwa Kościoła wschodniego zainspirowanej wieloma składnikami jego tradycji. Wątki te zostały ujęte w kolejności uwzględniającej chronologię powstania i kształtowania się tradycji patrystycznej z dokładnym omówieniem najbardziej istotnych dla Palamasa motywów myśli Pseudo-Dionizego. Wspomniane problemy doktrynalne zostały następnie odniesione do poglądów i dzieł biskupa Salonik na tle specyficznego środowiska intelektualnego i politycznego tamtych czasów.

Rezultaty analiz podjętych w książce w znacznej mierze pokrywają się z ustaleniami wybitnych bizantynologów, takich, jak: Piero Scazzoso, Alexander Golitzin, Władimir Łoski, którzy podkreślali duchową odpowiedniość doświadczenia obydwu teologów, zanurzenie w podobnej monastycznej tradycji wraz z ogromną rolą doświadczenia boskiej obecności, która wymyka się wszelkiemu opisowi.

W konkluzji autorka stwierdza, iż według Palamasa autor Areopagityków zapewne nie był podejrzanym monofizytą z neoplatońską wizją świata; większość zaś interpretowanych cytatów w *Triadach* pochodzi właśnie z *Hierarchii Niebiańskiej* i *Listów*, pism najbardziej dyskusyjnych dla współczesnych badaczy.

Zdaniem autorki, u podstaw palamickiej egzegezy pism Pseudo-Dionizego leży głębokie i niewątpliwe przekonanie co do wspólnego chrześcijańskiego ducha, przenikającego owe teksty. Takie właśnie odczytanie dionizjańskiej wykładni pozwoliło Palamasowi uniknąć konieczności korekty czy nadmiernej interpretacji *Corpusu*. Agnieszka Świtkiewicz-Blandzi starała się przyjąć optykę doktora hezychazmu i analizować poszczególne kwestie *Corpusu*, nie izolując ich od siebie i zakładając, że wszystkie pisma teologiczne Pseudo-Dionizego stanowią dopełniającą się całość. Takie podejście pozwoliło jej wydobyć z pism Areopagity treści, na które dotąd nie zwrócono uwagi, w efekcie czego tak oderwane i niezrozumiałe na gruncie chrześcijańskim wątki, jak symbolizm, emanacje, teurgie czy hierarchia, mogły być koherentne z myślą doktora hezychazmu. Tak więc nie do końca zrozumiały dotąd świat Pseudo-Dionizego otworzył się, by ujawnić to, co dla Palamasa było bezdyskusyjne, niewymagające korekty ani przekształcenia.